

# Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

---

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2988,Wystapienie-Prezydenta-RP-na-odprawie-kadry-kierowniczej-MON-i-SZ-RP.html>

03.05.2024, 15:27

18.03.2011

## Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie kadry kierowniczej MON i SZ RP

---

Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie rozliczeniowo-koordynacyjnej kadry kierowniczej MON i SZ RP:

*Panowie Marszałkowie, Panowie Ministrowie, Panowie Oficerowie, Szanowni Państwo,*

Chcę podziękować za informację Ministra Obrony Narodowej, za meldunek Szefa Sztabu Generalnego, chcę również podziękować za to, że mogę ten meldunek przyjąć tutaj, w Centrum na Żwirki-Wigury, w czasie dorocznej odprawy rozliczeniowo-koordynacyjnej kadry kierowniczej Ministerstwa ON i Sił Zbrojnych, bo to miejsce przywołuje wiele, wiele wspomnień i skojarzeń. Osobiście zawsze przywiązywałem dużą wagę do tego rodzaju odpraw, które dawały szansę na podsumowanie, ale także na rzetelną rozmowę o kierunkach działań koniecznych na przyszłość. Miałem okazję uczestniczyć w tych odprawach, jako Wiceminister i Minister ON, Przewodniczący Sejmowej Komisji ON, a teraz mam wielką satysfakcję uczestniczyć w niej jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych. To jest jedna z takich najlepszych okazji do komunikowania się Prezydenta Zwierzchnika Sił Zbrojnych z Siłami Zbrojnymi, w celu wyznaczenia wspólnej drogi do realizacji następnych zadań i drogi na zbliżający się rok.

Trudno jednak dzisiaj nie poprzedzić tej części merytorycznych rozważań, refleksją innej natury. Dziękuję za przypomnienie minutą ciszy, tych wszystkich, którzy zginęli w katastrofie samolotu polskiego pod Smoleńskiem. Zginął wtedy także Zwierzchnik Sił Zbrojnych – Prezydent Lech Kaczyński, zginął Szef SG, zginęli wszyscy dowódcy RSZ. Wszyscy mamy w pamięci tamte dramatyczne wydarzenia, ale pamiętamy również o tym że wojsko mimo olbrzymiej straty poniesionej na szczytach struktury dowódczej działało, realizowało swoje zadania dając dowód ciągłości dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi. Armia potwierdziła, że pomimo skutków katastrofy smoleńskiej nadal wypełnia swoją stałą rolę jednego z filarów, na którym opiera się państwo polskie.

Katastrofa smoleńska siłą rzeczy skoncentrowała w minionym roku uwagę na Siłach Powietrznych i nie ma co udawać: ujawniła również istotny kryzys w tym rodzaju sił zbrojnych. Należy jednak odnotować widoczne już dzisiaj rezultaty działań naprawczych, podejmowanych przez obecnego Dowódcę Sił Powietrznych. To samo w sobie stanowi źródło optymizmu. Bo jeśli potrafi się wyciągnąć istotne wnioski, nawet gdy w zaistniałej sytuacji to boli, to świadczy to o tym, że Siły Zbrojne są organizmem żywym, potrafiącym reagować na doświadczenia, szukającym pozytywnych rozwiązań na przyszłość.

Mówiłem o pewnej dozie sentymentów i własnych wspomnień związanych z tym miejscem, z tymi odprawami. Chcę więc przypomnieć, proszę mi to wybaczyć, moje własne wystąpienie 10 lat temu, w grudniu 2000 r., gdy w tej samej sali, pewnie przy tej samej mównicy, miałem wystąpienie jako Minister ON. Był to trudny okres dla Sił Zbrojnych. Przyjęte wtedy ogromne i kosztowne zobowiązania, związane z naszym wymarzoną członkostwem w Sojuszu Północnoatlantyckim, niezreformowane struktury dowódcze, nadmierna liczba garnizonów wojskowych, brak stabilności finansowania armii oraz przestarzały sprzęt – wszystko to wymagało gruntownej modernizacji. Warto o tym dzisiaj pamiętać także po to, aby docenić ogrom dokonań, które stały się udziałem kolejnych ekip, także tej która dzisiaj sprawuje odpowiedzialność za Siły Zbrojne.

Bo postęp jest rzeczywiście imponujący. Słuchałem meldunku Szefa Sztabu Generalnego WP, słuchałem wystąpienia Pana Ministra Obrony Narodowej i myślałem o tym, że bardzo wiele udało się osiągnąć z tego, o czym jeszcze dziesięć lat temu mogliśmy tylko pomarzyć. Warto dzisiaj przypomnieć, że przecież tamte działania były związane z przewyciężaniem skutków trudnego procesu zmniejszania Sił Zbrojnych, które wcześniej były budowane pod zupełnie inne, nie związane z celami narodowymi zadania. Chciałem dzisiaj, wspominając tamte chwile i tamte początki tzw. planu sześćioletniego, który zawsze będę z dumą wspominał, a niektórzy nawet nazywali planem związanym z moim nazwiskiem, podziękować tym wszystkim, którzy od tamtego czasu i wcześniej pracowali nad modernizacją polskich Sił Zbrojnych.

{PODZIEL}

Zdawałem sobie wtedy sprawę, że tylko podjęcie w 2001 r. decyzji o bolesnej i trudnej, ale niezbędnej reformie pozwoli wypełnić przyjęte zobowiązania w sojuszu północno-atlantyckim. Tylko poprzez nią mogliśmy zapewnić lepszą przyszłość Sił Zbrojnych. Decyzja ta była obciążona przecież wysokim ryzykiem politycznym. To też był rok wyborczy, miałem pełną świadomość, że niepopularne wtedy zmiany mogą kosztować nie tylko mnie utratę mandatu poselskiego. Tamten plan, pierwszy plan sześćoletni, zakładał likwidację ponad siedemdziesięciu garnizonów wojskowych i to właśnie w okresie przedwyborczym. Trzeba jeszcze pamiętać, że był to okres dramatycznego stanu bezrobocia w Polsce, co wymagało w sumie najboleśniejszej operacji w obszarze planu sześćoletniego. Plan nie zakładał jednak tylko bolesnych cięć. Dawał Siłom Zbrojnym ogromny oręż, jakim były ustawy o zakupie samolotu wielozadaniowego i o finansowaniu wieloletniego programu rozwoju wojska, ze stałym wskaźnikiem udziału budżetu obronnego w PKB, o którym było wiadomo, że zaczną rosnąć. Wszyscy wiemy, a szczególnie wszyscy ministrowie ON wiedzą doskonale, jak niezwykle znaczenie ma zagwarantowanie stabilnego i rosnącego poziomu finansowania Sił Zbrojnych.

Dzisiaj patrząc na tę salę widzę osoby, które wtedy odegrały kluczową rolę w budowaniu tego planu i zamysłu zdobycia źródła stale rosnącego finansowania. Patrę i na ówczesnego Szefa SG, Pana gen. Piątasę, patrę na dzisiejszego Szefa SG, Pana gen. Cieniuchę, patrę także na gen. Kozieja i na wiele, wiele innych osób obecnych dzisiaj na tej sali. To było trudne przedsięwzięcie, zdołaliśmy je zrealizować dzięki odwadze oraz dużej determinacji i dużej wierze w to, że połączenie czynników myśli wojskowej z umiejętnością i praktyką polityczną, właśnie w okresie przed wyborczym, może dać pożądane efekty.

Chciałem przypomnieć jeszcze pewną metodę, którą wtedy przyjęliśmy, a która z grubsza polegała na tym, że w zamian za trudne decyzje złożona została polityczna oferta, także politycznym konkurentom i następcom, że razem musimy podjąć trudne decyzje, ale i decyzje ważne bo zapewniające wojsku i Polsce realizację zobowiązań w Sojuszu, a dodatkowo wojsku perspektywę modernizacji technicznej. Chciałem przypomnieć, co wtedy mówiłem, między innymi z tej mównicy. Proszę wybaczyć mi te powroty do swoich własnych Wystąpień. Mówiłem wtedy:

„Wiem, że znajdujemy się w punkcie zwrotnym. Albo opracujemy program etapowej naprawy Sił Zbrojnych RP, albo oddamy się złudzeniom, że nastąpi cud. Ta druga droga mnie nie interesuje”.

I chciałem dzisiaj podziękować raz jeszcze wszystkim, którzy nie licząc na cud zakasali rękawy i podjęli trudne decyzje w wymiarze politycznym, ale także i czysto dowódczym i planistycznym. Pomimo imponującego dorobku, który jest faktem, który jest ściśle związany z niezwykle ważną decyzją o przejściu na pełną profesjonalizację Sił Zbrojnych, przypominam te słowa, bo uważam, że te słowa w dalszym ciągu nie straciły swojej aktualności. Ponieważ Siły Zbrojne muszą mieć w sobie zdolność trwałej modernizacji, trwałej zmiany, nadążającej za nowymi wyzwaniami, za nowymi uwarunkowaniami. Nic nie ma groźniejszego dla Sił Zbrojnych, dla systemu obronnego kraju, niż stwierdzenie, że zamykamy reformę i co ... możemy spokojnie patrzeć w przyszłość?. Według mnie tamte słowa są nadal aktualne i nie podzielam opinii, że już zrobiono wszystko, co trzeba. Nie ma odwrotu od, w

moim przekonaniu, dalszej reformy, nie ma odwrotu od przyjęcia zasady, że zmiana musi być zmianą permanentną. I w dalszym ciągu chcę powtórzyć, że w moim przekonaniu nie ma innej drogi, inna droga mnie nie interesuje.

Wtedy udało się przekonać wszystkie siły polityczne w Sejmie, udało się uzyskać akceptację nie tylko Sekretarza Generalnego NATO, ale również ówczesnego Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Chciałbym więc dzisiaj podziękowania swoje skierować do wszystkich ówczesnych sił politycznych, wszystkich ówczesnych parlamentarzystów, a także i do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, za to że umożliwili podjęcie i uruchomienie tej trudnej, ale potrzebnej Polsce reformy. Że zapalili wówczas zielone światło dla reform w wojsku.

{PODZIEL}

Dzisiaj, będąc Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, to zielone światło ja zapalam. Dzisiaj będąc Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, zapalam je dla kolejnych niezbędnych na przyszłość reform, dla nowego programu rozwoju Sił Zbrojnych i zapewniam, że będę wspierał wszystkie odważne decyzje przynoszące korzyść polskiemu wojsku. Punkt wyjścia jest naprawdę dobry. Nie chcę rozwijać tego wątku, ale wszyscy wiemy, jak gigantyczna zmiana nastąpiła, jak w dobrą stronę. Wiąże się to głównie z przejściem na armię zawodową. Ale armia zawodowa musi oznaczać armię w o wiele większym stopniu nowoczesną, armia zawodowa z natury swojej jest droższa, z natury swojej jest zawsze mniejsza, a więc musi być lepsza pod każdym względem; pod względem nowoczesności, wyposażenia, stopnia wyszkolenia wojskowego. Ilość musi być zastąpiona jakością.

Siły Zbrojne są elementem większej całości, jaką jest system bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej. Na ich zadania: strategiczne, operacyjne, transformacyjne musimy patrzeć przez pryzmat tego właśnie systemu, całości systemu.

W grudniu ubiegłego roku uruchomiłem prace nad strategicznym przeglądem bezpieczeństwa narodowego. Zaangażowane są weń wszystkie najważniejsze w kraju instytucje analiz strategicznych. W ciągu nadchodzących miesięcy będę oczekiwał także coraz szerszego włączania się w ten narodowy przegląd struktur rządowych, w tym oczywiście ministerstwa ON, a zwłaszcza SG WP. Bardzo dobrym wkładem w to przedsięwzięcie powinny być rezultaty przeprowadzanego w MON przeglądu obronnego. Czekam na jego ustalenia!

Nie ulega wątpliwości, że punktem wyjścia myślenia o przyszłości wojska muszą być jego zadania strategiczne. Nie trzeba podkreślać, bo wszyscy to wiemy, że konstytucyjnym rdzeniem tych zadań jest bezpośrednia obrona własnego kraju i obrona terytorium sojuszników krajów natowskich. O to właśnie zabiegałem, o to właśnie zabiegaliśmy, na szczycie w Lizbonie. Ta fundamentalna misja wojska musi determinować priorytety jego transformacji we wszystkich wymiarach: organizacyjnym, kadrowym, technicznym i sprawnościowo-szkoleniowym.

Niezwykle ważnym instrumentem naszego bezpieczeństwa jest Sojusz Północnoatlantycki. Ale nie jest ani jedynym, ani nie jest wystarczającym. To samo można zresztą powiedzieć i o Unii Europejskiej i jej Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony, a także o współpracy dwustronnej z poszczególnymi sojusznikami, w tym z najpotężniejszym sojusznikiem, jakim są Stany Zjednoczone. Są to wszystko ważne instrumenty naszego bezpieczeństwa, są bardzo ważne, ale najważniejszym czynnikiem jest własny potencjał bezpieczeństwa, a w nim własne racjonalnie zorganizowane i utrzymywane Siły Zbrojne. Powinny być one zdolne do działania wspólnie z siłami sojusznikami, a także w sytuacjach, w których to konieczne, z którymi trzeba się liczyć, zdolne do samodzielnego realizowania zadań kryzysowych i obronnych, choćby w ograniczonym czasie.

Aby prawidłowo transformować Siły Zbrojne, należy dobrze zidentyfikować rodzaje ich zadań operacyjnych. Z uwagi na nasze graniczne położenie w sojuszu, wydaje się, że szeroko pojęta zdolność działania

„przeciwzaskoczeniowego”, zdolność do szybkiego reagowania lokalnego, powinna być jedną z polskich specjalności strategicznych. Ona, a nie potrzeby operacji ekspedycyjnych. Chociaż już raz się zdarzyło, że formalnie ogłoszono ustanowienie polskiej polityki zagranicznej jako polityki ekspedycyjnej. Zdarzyło się to na szczęście już parę lat temu i mam nadzieję, że się nie zdarzy. Bo nie ekspedycje są celem polityki obronnej i budowy polskich Sił Zbrojnych.

{PODZIEL}

Z geostrategicznego położenia Polski wynikają logiczne, główne strategiczne kierunki rozwoju i modernizacji technicznej wojska. Można je ująć w postaci trzech priorytetów:

- › po pierwsze – systemy informacyjne (wywiad, rozpoznanie, dowodzenie),
- › po drugie – obrona powietrzna, w tym przeciwrakietowa,
- › po trzecie – wysoka mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza śmigłowcowa.

W tym kontekście i stosownie do takich priorytetów oczekuję rychłego przedstawienia przez MON propozycji głównych, a więc strategicznych kierunków rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2013 - 2022, aby wydając postanowienie w tej sprawie, stworzyć (zgodnie z przepisami polskiego prawa) Radzie Ministrów podstawy do określenia szczegółowych zadań w kolejnym wieloletnim programie rządowym. Nie może się zdarzyć ponownie to, że taki program ze względów formalno-prawnych będzie jedynie dokumentem resortowym. Bo to są sprawy ogólnonarodowe, ogólnopaństwowe.

Szczególnie ważnym wyzwaniem jest zapewnienie ekonomizacji wysiłków obronnych Polski, ukierunkowanie ich na priorytetowe zdolności obronne. Należałoby utworzyć narodowe programy modernizacyjne, we wspomnianych wyżej kluczowych dziedzinach. Uznając za słuszne ustanowienie stałego wskaźnika nakładów na wojsko na poziomie 1,95% PKB (a mam udział w tworzeniu tego właśnie systemu w przeszłości, 10 lat temu), chciałem dzisiaj, na odprawie kierowniczej kadry Wojska Polskiego, podkreślić konieczność zdecydowanej poprawy efektywności ich wydatkowania na priorytetowe z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa zadania. I powiem wprost: tylko pod tym warunkiem – tzn. pełnej efektywności wykorzystania budżetu obronnego i odwagi w kontynuowaniu modernizacji - zapewniam moje gwarancje w tym zakresie. Wiem, że takie oczekiwania były i pewnie będą formułowane pod moim adresem. Jest to możliwe pod warunkiem aktywnej modernizacji ukierunkowanej na przyszłość i poprawy efektywności wydawania środków finansowych, środków z trudem i kosztem ogromnych wyrzeczeń w innych obszarach wygospodarowywanych przecież z kieszeni polskiego podatnika.

Szczególnie chciałbym podkreślić konieczność uwzględniania w strukturze wewnętrznej budżetu środków na modernizację techniczną. Warto przypomnieć, że polski budżet obronny jest 18. budżetem świata. To jest 18. budżet świata. Jednak nie jesteśmy na 18. miejscu, jeśli chodzi o osiągnięte parametry zdolności bojowej, siły bojowej państwa. Mówię o potrzebie uzyskania odpowiednich wskaźników procentowych udział wydatków na modernizację w budżecie obrony. Chciałem jeszcze raz powiedzieć, jest tu ogromny, gigantyczny postęp, bo w roku 2000, kiedy budowany był program sześcioletni, procentowy udział wydatków majątkowych w budżecie obronnym stanowił 12%; nieco więc niż 12%, pamiętacie to dobrze. Gdy dzisiaj słyszę o tym, że sięgał w ubiegłym roku ponad 22%, to napawa mnie to dumą i optymizmem. Ale jednocześnie boję się, aby nie prowadziło to do samouspokojenia. Proszę Państwa, Hiszpania ma 25% udziału w budżecie obronnym, wydatków modernizacyjnych, Stany Zjednoczone ponad 30%. I to nie są kraje, które muszą nadrabiać lukę technologiczną, my musimy. W związku z tym, to nie jest tak, że możemy powiedzieć: super, satysfakcjonuje nas obecnie uzyskany efekt. My musimy dokonać kolejnego wysiłku, aby móc mieć szansę na dogonienie państw z nowoczesnymi armiami gdzie jest mniej żołnierzy i stawia się na nowoczesne środki walki a więc siłą rzeczy o

wiele droższe. Żeby ustrzec się regresu i zapewnić minimalny rozwój, przyrost nowoczesności, trzeba zdawać sobie sprawę z konieczności osiągnięcia pułapu od 25 do 30% wydatków budżetu obronnego na szeroko pojętą modernizację techniczną Sił Zbrojnych.

Proszę Państwa, mówiłem o potrzebie utrzymania pewnych gwarancji. Chciałbym sięgając do doświadczeń sprzed lat, poddać pod przemyślenie to, co wtedy się udało, a co jest bardzo często wyjątkowym zjawiskiem w realiach funkcjonowania naszych Sił Zbrojnych. Przecież wtedy udało się zapewnić 100% wykonanie nieprawdopodobnie drogiego programu, jakim był program samolotu wielozadaniowego. Mało jest takich programów w historii WP, w ostatnich dwudziestu latach, aby w 100% zostało zrealizowane zamierzenie i aby nikt nie próbował sięgnąć po te pieniądze na inne cele. To jest pozytywne doświadczenie 100% realizacji, ze względu na ustawowe umocowanie programu samolotu wielozadaniowego. Uważam, że powinno być to doświadczeniem użytecznym na przyszłość i do tego serdecznie namawiam.

Równie ważna jak modernizacja techniczna jest dla przyszłości wojska jego konsekwentna konsolidacja organizacyjna, zapewniająca zarówno usprawnienie, jak i ekonomizację funkcjonowania. Wraz z uruchomieniem programu profesjonalizacji Sił Zbrojnych wprowadzone zostały pewne procesy konsolidacyjne, polegające na redukcji liczby garnizonów, łączeniu jednostek posiadających podobne wyposażenie, czy przenoszeniu ich w pobliże poligonów. Dzisiaj słyszałem także informacje o konsolidacji w administracji oraz w różnych innych ważnych obszarach życia wojska i przyjmuję to z ogromną satysfakcją. Ale to, co logiczne i zasadne jest zawsze jednocześnie bardzo trudne w wykonaniu. Pamiętam sam, ile razem z niektórymi z obecnych tu na sali, musieliśmy pokonać przeszkód, jak się tłumaczyć, jak się bronić w obliczu oporów, aby ten proces konsolidacji uruchomić, a potem poważnie zaawansować. Dzisiaj istnieje potrzeba zrobienia, w moim przekonaniu, kolejnych kroków, które można było by określić mianem przejścia od garnizonowej koncepcji dyslokacji do koncepcji bazowej, budowania systemu opartego o bazy. To musi być program wieloletni ze względów finansowych, ludzkich i innych. Ale ten program powinien być z żelazną konsekwencją realizowany nie przez rok, nie przez dwa, lecz pewnie przez lat kilkanaście albo i nawet dłużej. Ale musi być zrealizowany.

Jednym z ważnych, ale wciąż najbardziej zapóźnionych, obszarów konsolidacji Sił Zbrojnych jest, moim zdaniem - mówię to z uporem maniaka od lat - szkolnictwo wojskowe. Wszyscy widzą, że jest ono nazbyt rozproszone. Istnieje koncepcja jego transformacji, ale realizowana koncepcja ma charakter, w moim przekonaniu, zdecydowanie antykonsolidacyjny i nacechowany wewnętrznymi sprzecznościami. Wojsko ma te uczelnie i jednocześnie ich nie ma, po prostu nie ma. Jest pełne oddzielenie kształcenia i szkolenia.

{PODZIEL}

Namawiam w dalszym ciągu do kompleksowej, wszechstronnie uzasadnionej, konsolidacyjnej reformy szkolnictwa wojskowego. Nie powinno być tak, aby wojsko miało i jednocześnie nie miało, więcej uczelni akademickich niż dywizji. Przecież to jest jakiś nonsens. Będzie więcej akademii wojskowych niż dywizji w Wojsku Polskim.

Proszę Państwa, z problemem konsolidacji wiąże się także kolejne wyzwanie, jakim jest konieczność, patrząc generałowi Piątasowi i Cieniuchowi prosto w oczy, konieczność spokojnej, ale konsekwentnej integracji systemu dowodzenia i kierowania. Moim zdaniem, znowu powtarzam to od lat, ale mam nadzieję, że teraz uzyskałem możliwości istotnego wpływu na bieg spraw, jest ona konieczna zwłaszcza na szczeblu centralnym i powinna być skupiona wokół trzech podstawowych jakościowo różnych funkcji: planowania strategicznego, dowodzenia bieżącego i dowodzenia operacyjnego.

Obecny system dowodzenia tego nie zapewnia, jest nadmiernie rozbudowany i nic tu nie pomoże przenoszenie dowództw z jednego miasta do drugiego. Na pewno nic, tylko generuje koszty. Jednym z ważnych rozwiązań

przeciwdziałających tego rodzajom słabości jest rozdzielenie odpowiedzialności planistycznej i nadzorczej od wykonawczej. Brak cały czas tych rozwiązań, jest według mnie, źródłem różnego rodzaju słabości w Siłach Zbrojnych. Za wszystkie te dziedziny nie może odpowiadać tylko jeden organ. Dlatego należy skonsolidować i umocnić Sztab Generalny w jego podstawowych funkcjach planowania i nadzoru strategicznego, natomiast funkcje wykonawcze, dowodzenia bieżącego i operacyjnego powinny być skoncentrowane w odpowiednio połączonych dowództwach strategicznych. Nie można utrzymywać, a tym bardziej nie można utrzymywać, nadmiernie rozbudowanego i zhierarchizowanego, a w konsekwencji niewystarczającego w zakresie sprawności i kosztownego systemu dowodzenia.

Kończąc część swojego wystąpienia chciałem poświęcić strategii operacyjnej, a w tym strategii udziału Sił Zbrojnych w operacjach poza granicami kraju. Obowiązująca obecnie strategia w moim przekonaniu wymaga modyfikacji. Warto, aby praca nad nową strategią stała się okazją do refleksji nad priorytetami zaangażowania międzynarodowego Polski. W moim przekonaniu, w interesie Sił Zbrojnych i interesie państwa polskiego leży wrócenie do koncepcji zapewnienia, bezpiecznego sposobu finansowania naszych zaangażowań zewnętrznych, tak aby to finansowanie nie odbywało się kosztem procesów szkolenia i modernizacji technicznej. W moim przekonaniu jest czas i jestem do dyspozycji w tym zakresie, aby zbudować lepszy system finansowania operacyjnego – z jednej strony gwarantujący operatywność, a z drugiej zapewniający dostosowanie wielkości do możliwości polskiego zaangażowania w misjach poza granicami kraju, a tym samym systemem uznający priorytet odpowiedzialności za bezpieczeństwo polskiego terytorium.

Na forach międzynarodowych, w tym w ramach organów sojuszniczych, w moim przekonaniu, powinniśmy aktywnie zabiegać i podkreślać własną podmiotowość, co oznacza przede wszystkim kierowanie się twardo zdefiniowanym interesem narodowym i twardą oceną, w jakim stopniu zaangażowanie międzynarodowe wiąże się z bezpośrednim polskim interesem narodowym. Od tego powinien zależeć poziom naszego zaangażowania na przyszłość.

Chciałem jeszcze raz powiedzieć i postawić kropkę nad „i”: jestem do dyspozycji, jestem otwarty na sugestie szukania rozwiązań związanych z budową nowoczesnego systemu finansowania zaangażowania poza granicami kraju, także związanych z trybem podejmowania decyzji w takich sytuacjach.

Kończąc chciałbym niezależnie od tych czasami ostro brzmiących sformułowań, serdecznie wszystkim podziękować. Chcę podziękować Panu Ministrowi, chcę podziękować Szefowi SG, kierownictwu resortu, dowództwom rodzajów Sił Zbrojnych, chcę podziękować całej kadrze za ewidentny postęp, za ewidentne osiągnięcia i za to, że właśnie Siły Zbrojne są i udowadniają to, cały czas, jednym z podstawowych filarów państwa polskiego. To też jest dobry czas i miejsce aby podziękować wszystkim za wielki wysiłek w ramach misji, szczególnie w Afganistanie. Ten wysiłek było widać w czasie powodzi, widać go także było w sytuacji szczególnej, jakim była katastrofa smoleńska. Chciałbym, kończąc te podziękowania, Państwu życzyć konsekwentnej realizacji zadań ramach budowy profesjonalnych Sił Zbrojnych, a w tym zwłaszcza:

- › zapewnienia odpowiedniego tempa modernizacji technicznej,
- › przyspieszenia procesów konsolidacji organizacyjnej,
- › poprawy dyscypliny wykonawczej, bo wszyscy wiemy jak to jest, że czasami są plany, czasami są słuszne zamierzenia, nawet podejmowane są decyzje, a z wykonaniem bywa różnie,
- › oraz zdecydowanego i konsekwentnego ukierunkowania założeń transformacyjnych na rozbudowę zdolności do bezpośredniej obrony i ochrony własnego terytorium.

Chciałem jednocześnie zapewnić, że w tym zakresie, w realizacji tych zadań, w tych trudnych decyzjach, jestem gotowy uczestniczyć. Jestem gotowy brać także za nie współodpowiedzialność.

Chciałem serdecznie wszystkim dziękować, a na koniec jeszcze raz, na wszelki wypadek, powtórzyć to, co powiedziałem 10 lat temu:

„Albo opracujemy program etapowej naprawy Sił Zbrojnych RP, albo oddajemy się złudzeniom, że nastąpi cud. Ta druga droga mnie nie interesuje”.

I na tym chciałbym zakończyć moje wystąpienie. Dziękuję wszystkim bardzo.

---

[Tweetnij](#)